

Tomasz Sitkowski, lipiec 2014

Racjonalna Radiestezja. Doniesienie o racjonalnej hipotezie zjawisk radiestezyjnych.

Na łamach Racjonalisty wiele razy publikowane były teksty na temat radiestezji. Teksty te były oczywiście niekorzystne dla opisu tego zjawiska, a racjonalizm był pojęciem, które pozwala na jednoznaczne demaskowanie oszustw związanych z tą dziedziną.

W moim doniesieniu chciałbym odwrócić racjonalne spojrzenie na zjawiska nazywane do tej pory radiestezją.

Myślę, że należałoby rozpocząć tak, że radiesteci sami są winni dotyczącej ich krytyki, albo inaczej mówiąc winna jest do tej pory wyznawana przez nich hipoteza zjawiska radiestezji. Pojęcie Radiestezji powstało na początku dwudziestego wieku, w okresie odkryć naukowych na temat promieniotwórczości, zjawiska elektromagnetyzmu, fal elektromagnetycznych. Dlatego też nie powinno dziwić, że francuscy teoretycy różdżkarstwa mogli w dobrej wierze dojść od łatwego wniosku, że wszystko dookoła promieniuje. Od tego już krok do powstania pojęcia promieniowania radiestezyjnego oraz hipotezy jego odczuwania, to jest do pojęcia radiestezji. Jak słusznie zauważają racjoniści, do tej pory nie udowodniono istnienia tego tajemniczego promieniowania. Nie przeszkadza to jednak radiestetom w posługiwaniu się dotychczasową hipotezą o istnieniu promieniowania i jego odbioru przez człowieka (radiestetę).

Na podstawie błędnej hipotezy nie można jednak negować istoty zjawiska, które powoduje powstawanie ruchu przyrządów, wahadła i różdżki. Niestety, jak by się nie wysilali krytykujący racjoniści, to zjawisko ruchu wahadła istnieje naprawdę i nie można temu zaprzeczyć. Temu zjawisku mogą zaprzeczać tylko racjoniści, którzy nigdy nie próbowali używania wahadła, albo którym nie udało się osiągnąć sukcesu w „ożywieniu” przyrządów. Spróbujmy zatem inaczej spojrzeć na zjawisko, które do tej pory, może niesłusznie nazywane jest radiestezją.

Zróbmy następujące założenia:

1. Zjawisko ruchu różdżki i wahadła w rękach radiestety istnieje naprawdę,
2. Powstanie ruchu wahadła zależy od nieznanych oddziaływań otoczenia na radiestetę,
3. Zrezygnujmy z wątpliwego pojęcia „promieniowania” (radiacji) i zastąpmy je pojęciem „oddziaływania”. Chodzi o oddziaływanie powodujące ruchy wahadła.
4. Teren, na którym nie powstaje ruch wahadła nazwijmy „obojętnym”,
5. Teren, na którym powstają ruchy wahadła nazwijmy „terenem zadrażnień” lub „pasmami zadrażnień”. Pojęcie zadrażnień można uznać za wspomniane wyżej oddziaływanie, które powoduje podrażnienie organizmu radiestety i przyczynia się do powstania ruchu przyrządów,
6. Zrezygnujmy z pojęcia „żył wodnych” i „cieków wodnych” i zastąpmy je pojęciem „pasm zadrażnień”, które powodują powstanie ruchu wahadła,
7. Uznajmy, że nie ma fizycznie obiektów takich jak żyły wodne, są tylko pokłady wodonośne.

8. Ruch wahadła nad pasmami zadrażeń jest świadectwem istnienia czynników oddziaływania na radiestetę i może towarzyszyć istniejącym pokładom wodonośnym. Tak więc procesowi wykrywania pasm zadrażeń mimo woli towarzyszyć może „wykrycie” wody przez radiestetę.
9. Do powstania ruchu wahadła i różdżki dochodzi na styku dwóch obszarów, obojętnego i pasma zadrażeń. Nad obszarem obojętnym nie ma ruchu przyrządów, powstaje on dopiero po wejściu radiestety na pasmo zadrażeń.
10. Pasma zadrażeń mogą być źródłem niekorzystnego oddziaływania na człowieka, choć przyczyna tego oddziaływania jest inna niż nieistniejące promieniowanie radiestezyjne.

Obiektywnie należy stwierdzić, że powyższe założenia, choć niezgodne z teorią radiestezy, ujmują problem w sposób zupełnie inny, oczyszczony z dotychczasowych sprzeczności oraz potrzebujący nowego racjonalnego wyjaśnienia.

Powyższe ujęcie tematu, odmienne od krytyki innych racjonalistów wynika z tego, że jestem związany emocjonalnie w radiestezją. Uważam się za radiestetę amatora, to znaczy człowieka, dla którego radiestezja jest hobby, a nie jest źródłem dochodów finansowych. Mój kontakt z radiestezją ma już blisko 25 lat. W tym okresie na podstawie mojej praktyki posługiwania się wahadłem oraz własnych przemyśleń wynikających z lektury różnych tekstów, w tym oryginalnych prac naukowych, opracowałem własną, autorską hipotezę zjawiska radiestezy. Opracowanie to opublikowałem w broszurze pt. „Moja radiestezja. Studium ruchu wahadła radiestezyjnego”. Drugie wydanie, poprawione i poszerzone, opublikowane jest na mojej stronie internetowej, www.radiestezjatomaszsitkowski.pl.

Poniżej podam podstawowe założenia mojej hipotezy.

1. Do powstania ruchów wahadła przyczyniają się zaburzenia naturalnego pola magnetycznego Ziemi, powstające nad pasmami zadrażeń,
2. Zaburzenia te powodują powstanie w ciele człowieka prądu indukcyjnego, który pobudza mięśnie w rękę radiestety, co przyczynia się do powstania ruchu wahadła.
3. Rodzaj ruchu wahadła (oscylacyjny lub kołowy) oraz kierunek ruchu wahadła zależy od ustawienia radiestety w stosunku do linii pola magnetycznego na pasmie zadrażeń, to znaczy od strony od której radiesteta wchodzi na pasmo zadrażeń oraz od kierunku chodu po paśmie zadrażeń.
4. Kierunek obrotów wahadła można przewidzieć i określić za pomocą reguły prawej dłoni.
5. Powstający prąd indukcyjny, przy dłuższym oddziaływaniu na organizm może prowadzić do zmian chorobowych czasowych lub stałych. Jest to analogia do teorii o szkodliwym oddziaływaniu promieniowania radiestezyjnego na człowieka.
6. W takim ujęciu tematu, zjawisko nazywane dotychczas radiestezją istnieje naprawdę, choć jego przyczyny są odmienne od hipotetycznego, nie istniejącego promieniowania.

W krótkim doniesieniu nie można zawrzeć całej opracowanej teorii i hipotezy. Chcących dowiedzieć się więcej szczegółów, radiestetów oraz racjonalistów, zapraszam do odwiedzenia mojej strony internetowej i przeczytania opracowania pt. „Moja radiestezja. Studium ruchów wahadła radiestezyjnego.”

Tomasz Sitkowski